

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 8. Skrzyn. poczt. 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”.

## CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18  
rocz. k. 36; z odosłaniem: mies.  
3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor.  
21.50, roczne kor. 43.—  
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80,  
kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80,  
rocznie kor. 57.—  
W okupacji niemieckiej: mies. kor.  
5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

## CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz pełn. lub jego miejsce każdorazowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal. wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostatniej str. 80 h. W drobnych za wyraz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies. Korespondencje do Rosji 14 hal. za wyraz i 2 korony porto od ogł. Złącznik 100 na prow. 2 k. 60 h. w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## KURSY ANGIELSKIEGO

METODĄ BERLITZA.

Cztery równorzędne kursy języka angielskiego metodą BERLITZA rozpoczną się dnia 15 b. m.

Jeden z kursów będzie prowadzony jako kurs wyższy, o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczniów.

Oplata wynosi wraz z wpisem 30 koron miesięcznie. Oplatę dla nauczycielstwa zniża się do 20 kor. miesięcznie.

Lokal kursów oznajmiony będzie interesowanym w następnym ogłoszeniu. Udziela się także lekcji prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje administracja niniejszego pisma.

630

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT AUSTRACKO-WĘGIEŃSKI.

WIEN, 14.5 (B. K.). Urzędowy komunikat austriacko-węgierski z d. 12.5.

W obrębie Pasubio pozawczoraj zaatakował nieprzyjaciel nasze oddziały ochronne i udało mu się zająć nasze pierwsze linie na Monte Corso. Nasz, wczoraj rozpoczęty, kontratak wyrzucił nieprzyjaciela z zajętych pozycji.

Na innych częściach górskiej widowni wojny zostały odparte ataki włoskich oddziałów wywiadowczych. Pilot oberlejtant Linke-Crawford 11.5 zestrzelił 2 angielskie aparaty lotnicze i osiągnął tem swoje 22 i 23 zwycięstwo.

W Albanii miejscami ożywiona działalność bojowa.

### Atak angielski na Kataro.

WIEN, 14.5. (B.K.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą 11 maja po południu napadło sześć angielskich aparatów lotniczych na port wojenny i zatokę Kataro, rzucając bomby bez strat w ludziach i obiektach. Jeden z aparatów został strącony; załoga została ocalona i wzięta do niewoli.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN, 14.5 (BK) Urzędowy komunikat niemiecki z d. 11.5.

### Zachodnia widownia wojny.

W obszarze Kemmel trwa ożywiona działalność artyleryjska w kombinacji z miejscowymi walkami piechoty. Także na innych odcinkach walki z nadzieją wieczoru ożywiła się znacznie działalność wojenna.

W dolinie Ancre, na południowo-zachód od Albert został odparty częściowy atak angielski.

Na wielu punktach frontu prowadził nieprzyjaciel dalej swe uderzenia wywiadowcze.

W kwietniu wynosiły straty nieprzyjacielskich sił lotniczych na niemieckich frontach: 15 balonów na uwięzi i dwieście siedemdziesiąt jeden aparatów lotniczych, z których 22 strącone zostały za naszymi liniami, reszta widocznie za stanowiskami nieprzyjaciela. Nasze straty w walce wynoszą 14 balonów na uwięzi i 123 aparaty lotnicze, z innych terenów wojny nic nowego.

### Ułaskawienie ministrów cesarskich i Kiereńskiego.

MOSKWA, 13.5. (tel. wł.) Na zasadzie amnestji 1 maja ułaska-

wiono wielką ilość więźniów politycznych i kryminalnych. W Petersburgu ułaskawiono byłych ministrów rządów cesarskiego i Kiereńskiego.

Były minister wojny Suchomlinow, dowiedział się o amnestji w tym samym dniu, w którym został uwolniony z więzienia. Puryszkiewicz i inni, którzy brali udział w wystąpieniach przeciw „sowiecom”, również zostali uwolnieni. Ogółem w dniu tym 200 osób opuściło więzienia.

### Rosyjscy wielcy książęta na Ukrainie.

BERLIN, 13.5 (tel. wł.) Według doniesień berlińskiego biura prasy ukraińskiej, w dobrach Duclber na wschód od Sewastopola, znajdują się: cesarzowa-wdowa Marja, oraz wielcy książęta Mikołaj Mikołajewicz, Piotr Mikołajewicz i Aleksander Michałowicz, którzy długi czas byli strzeżeni przez marynarzy-bolszewików. W Niszowie znajduje się przypuszczalnie Sazonow.

### Zakaz używania języka niemieckiego we Włoszech.

ZURYCH, 13.5 (tel. wł.) Rzymski wydział nauczania języków obcych ogłosił program, według którego wykłady języka niemieckiego w szkołach włoskich zostają zniesione i zamienione językiem angielskim. Będą również otwarte kursy języków słowiańskich.

### Podwyższenie diet posłów do Reichstagu.

BERLIN, 13.5 (tel. wł.) Rada związkowa zdecydowała, by ze względu na drożyznę podnieść diety posłów do Reichstagu z 3000 do 5000 marek.

### Tyfus plamisty w Petersburgu.

ZURYCH, 13.5 (tel. wł.) „Neue Züricher Zeitung” donosi: Władze szwedzkie otrzymały wiadomość z Petersburga o szerzącej się tam epidemii tyfusu plamistego. W lutym miało miejsce 430 wypadków zakażenia, w marcu 870, a w kwietniu 3000. Władze szwedzkie przedsięwzięły środki przeciw przedostaniu się epidemii do Szwecji.

### Do sprzedania 4 klacze

grubo-płaskie szlachetnego roboczego typu w czasie od 18 do 20 Maja. Wiadomość Aleje Racławickie 4 m. 5. 661

### Z ostatniej poczty.

#### O armję rosyjską.

„Acht-Uhr-Blatt” donosi z Kopenhagi: „Swobodnaja Armia i Flot”, organ, zbliżony do rządów maksymalistów, donosi-

General Bacz-Bruijewicz, przyszedł reorganizator wolnej armji rosyjskiej, wygłosił w Moskwie mowę, w której między innymi powiedział:

Wewnętrzna sytuacja Rosji jest tak groźna, że rząd maksymalistów zmuszony jest przygotować plan powszechnego obowiązku służby wojskowej w Wielkiej Rosji. Najpierw utworzone będą pulki ochotnicze, nie ulega jednak wątpliwości, że w najbliższym czasie przeprowadzony będzie w Rosji powszechny obowiązek służby wojskowej, obejmujący wszystkich obywateli państwa w wieku popisuwym.

Zadaniem nowej armji będzie obrona rządu bolszewików, tudzież utrzymanie porządku i spokoju wewnątrz państwa, gdyż bez silnej armji ani rząd bolszewicki, ani republika utrzymać się nie może. Anarchiści, nacjonaści i kadeci stanowią poważne niebezpieczeństwo. Nie jest jednak wykluczonem, że nowa armja rewolucyjna stanie także frontem przeciw innemu nieprzyjacielowi.

#### „Reichspost” przeciw żydom galicyjskim.

„Reichspost” zamieszcza artykuł, w którym wskazuje, iż spodziewano się, iż napływ żydów galicyjskich do Wiednia jest tylko chwilowy. Tymczasem zaczyna się dziać inaczej. Wedle ostatniej statystyki jest obecnie w Wiedniu 38 367 żydów polskich, pobierających państwowy zasiłek uchodźczy. O wiele większa jest liczba nie pobierających takich zasiłków. Liczba uchodźców żydowskich od czerwca 1917 po luty 1918 stale wzrasta, chociaż cały kraj jest już wolny. Czas najwyższy, by rząd uwzględnił akcję zainicjowaną przez reprezentację dzielnicową Wiednia w sprawie usunięcia żydów galicyjskich. — W ten sposób osiągnięta zostanie ulga w dziedzinie aprowizacji, zaradzonem brakowi mieszkań i zatamowany handel pokątny.

Z powodu pokoju, zawartego z Rumunją, pisze w „Deutsche Tagenszeitung” znany publicysta niemiecki:

Pas ziemi, przynany Austro-Węgrom, ciągnie się od Turn Severiu aż do Prutu. Stwierdziłszy niedawno, że na tym pasie znajdują się lasy wartości przeszło 3 miliardów marek. Są tam również pola naftowe, co jest dziwną ilustracją do traktatu naftowego i udziału Niemiec w tej sprawie. Austro-Węgry otrzymały przez tę regulację granicy wartościowe odszkodowanie wojenne. Wylania się pytanie, czy państwo niemieckie, które

do zwyciężenia Rumunji najwięcej się przyczyniło, ma poprzestać na rezygnacji

Austria będzie dominować nad Rumunją. — Utrzymanie na tronie obecnego króla rumuńskiego jest dziełem Austrii, a dla Niemiec niepomysłnym faktem. Co do tego jeszcze hr. Czernin porozumiał się z królem w cztery oczy.

### Badanie austro-węgierskiego „dossier.”

Jak z Paryża donoszą, komisja dla spraw zagranicznych ukończyła badanie austro-węgierskiego „dossier” i przyjęła wniosek konstatający, że komisja po wysłuchaniu świadków o rokowaniach pokojowych prowadzonych w r. 1917-18 stwierdziła, że te „pour parler” nigdy nie nastęrczały Francji i jej sojusznikom sposobności zawarcia możliwego pokoju.

### Sensacyjne interpelacje w Sejmie węgierskim.

Gazeta „Poranna i Wieczorna” ze Lwowa donosi:

Wielką sensację wywołuje w kołach parlamentarnych interpelacja p. Urmanczy’ego w sprawie p. hr. Michała Karolyi’ego, którego przed kilku tygodniami jeden z jego krewnych oskarżył o zdradę stanu. „Az Est” donosi, że bawiący niedawno temu w Budapeszcie w charakterze urzędowym funkcjonariusz niemiecki usłował za pośrednictwem sekretarza prywatnego hr. Michała Karolyi’ego, Henryka Simoniego o wydość owe listy hrabiego Karolyi’ego, które się odnoszą do roli politycznej, jaką odgrywał hr. Karolyi. Odnośny funkcjonariusz Rzeszy niemieckiej obiecał zapłacić za to 50,000 koron. Hr. Karolyi dowiedział się o tej sprawie i prosił dziennikarza Pawła Kerenyi’ego, współpracownika dziennika „Az Est”, aby porozumiał się ze swoim sekretarzem Simonim i podał mu wszystko do wiadomości. Potem rzecz się wydała, wobec czego p. Urmanczy wniósł interpelację z zapytaniem, jak to stać się mogło, aby funkcjonariusz obcego państwa mógł śledzić tego rodzaju prywatne stosunki członka sejmu węgierskiego.



## Wywiad u pisarza generalnego.

(Korespondencja w asna „Ziem Lubelskiej“)

Kijów, 8 maja.

„Dziennik Kijowski“ z 7 maja zamieszcza następujące informacje, których udzielił współpracownikowi tego pisma pisarz generalny i sekretarz osobisty hetmana, podpułkownik Poltawiec-Ostranica:

Nastrój wśród ludności, jak świadczą wiadomości, otrzymywane z prowincji i większych miast Ukrainy — w związku ze zmianą rządu i obwołaniem hetmana — jest jak najlepszy. Codziennie do kancelarii hetmańskiej napływają depesze powitalne, wyrażające radość, że kraj posiada wreszcie swego gospodarza. Telegramy nadeszły od wszystkich warstw ludności — włościan, rolników, właścicieli ziemskich, od inteligencji i kozaków. Wszyscy proszą o jaknajszysze zaprowadzenie ładu i przysłanie nowej administracji, któraby działała w myśl ogłoszonej Hramoty.

Podczas rozmowy pisarz generalny otrzymał gratulacje, z zapewnieniem uległości i posłuszeństwa hetmanowi od komendanta gubernii czernihowskiej Bondarenki oraz od dowódcy korpusu, stacjonowanego w Czernichowszczyźnie, Doroszkewicza.

Gabinet ministrów został ostatecznie sformowany — mówił dalej p. Poltawiec-Ostranica — i przystąpił do rzeczowej pracy, dlatego nie czas obecnie na opracowywanie deklaracji.

Stosunki dyplomatyczne z Niemcami i Austro-Węgrami zostały nawiązane, a z misją bułgarską jeszcze nie.

Przedstawiciele rządu ukraińskiego, mianowani poprzednio, zostaną odwołani i zamienieni przez innych, reprezentowali bowiem kierunek wyłącznie socjalistyczny.

Co się tyczy rokowań pokojowych z Wielkorusją, to jest kwestja, czy wogóle będą prowadzone; chyba, że rząd bolszewicki sam zwróci się z propozycją jako strona, która ponosi klęskę.

Sprawy narodowościowe na Ukrainie — nie będą traktowane tak, jak to robił rząd poprzedni, wywołując właściwie wzajemną nieufność i nienawiść. „Zależy nam na tem — mówił p. P. — by pociągnąć do twórczej pracy państwowej możliwie najszerze warstwy ludności bez różnicy narodowości. W stosunku do Polaków, jak innych narodowości hramota zapewnia zupełną wolność w sprawach narodowych i kulturalnych.

Na zapytanie, czy jest przewidziane obsadzenie ministerjum do spraw polskich, pisarz generalny odpowiedział, że właściwie potrzeba osobnych ministrów narodowościowych odpada z chwili, kiedy wszystkie narodowości na Ukrainie otrzymują swobodę i nowy rząd nie będzie prowadzić polityki antagonizmu, lecz przeciwnie wyrozumiałości. Nawet istnieje projekt utworzenia specjalnych oddziałów przy hetmanie, złożonych z różnych narodowości, jak Polaków, Rosjan, Kozaków, Tatarów i in.,

które będą miały zadanie głównie reprezentacyjne.

Nawiązując w dalszym ciągu do sprawy polskiej, p. Poltawiec-Ostranica oświadczył, że kwestja chełmska ma być rozwiązana za obojawną zgodą i porozumieniem przez komisję polsko-ukraińską, oczywiście przy głównym położeniu nacisku na głos tamtejszej ludności. Ukraina nie powinna z Polską żyć w niezgodzie.

Sprawa granic między Ukrainą i Białą Rusią nie była jeszcze rozpatrywana.

Kończąc rozmowę — p. pisarz generalny — podkreślił, że nowemu rządowi chodzi o rzetelną pracę, dźwignąć kraj z anarchii i założyć silne i trwałe fundamenty państwowości ukraińskiej.

## O decyzję w sprawie polskiej

(Przed zjazdem monarchów.)

„Lokal-Anzeiger“ pisze z powodu zapowiedzianego zjazdu dwóch cesarzy w głównej kwaterze niemieckiej:

„Ze omawiane być mają również ważne sprawy bieżącej polityki wnosić można już z tego faktu, iż cesarzowi Karolowi towarzyszyć ma nowy kierownik polityki zagranicznej baron Burian. Do zagadnień tych należy oprócz zawarcia pokoju z Rosją, również ostateczne rozwiązanie kwestji polskiej, jako też innych kwestji kresowych Rosji, w których monarchja dunajska jest zainteresowana do pewnego stopnia z racji pokoju brzeskiego“.

W związku z tą wiadomością podkreślić należy, że rozwiązanie sprawy polskiej nie powinno nastąpić bez wysłuchania zdania rządu polskiego.

Nikt nie zaprzeczy, że rozwiązanie sprawy polskiej odpowiadać musi obu stronnym interesom. Ze strony polskiej dostatecznie już i zgodnie oświadczone, jakie jest minimum żądań, warunkujących takie rozwiązanie. Należy tu w pierwszym rzędzie integralność ziem Królestwa Polskiego, w czym mieści się odpowiadające strategicznym koniecznościom Polski uregulowanie granicy wschodniej, a więc w pierwszym rzędzie pozostanie ziemi Chełmskiej przy Polsce. Skutki, jakie w społeczeństwie polskim wywarł traktat brzeski, powinny być ostrzeżeniem dla tych, którzy po stronie niemieckiej tak energicznie domagają się „uregulowania“ zachodniej granicy Królestwa.

Tego rodzaju „strategiczne uregulowanie granicy“ mogłoby zamknąć na przyszłość drogę do porozumienia i sąsiedzkiego współżycia Polski z mocarstwami centralnymi. Nie chodzi tu o groźby, które w obecnej sytuacji byłyby bezsilne, lecz o istotne interesy obu.

## Działalność „Ostmarkenvereinu“ w Prusiech.

„Kurjer Pozn.“ przytacza treść ulotnego pisma o charakterze agitacyjnym. Podane tam cyfry dają obraz działalności polakożerczego stowarzyszenia, więc warto je przytoczyć. Towarzystwo liczy obecnie okragło 53,500 członków, którzy są zorganizowani w 446 grupach miejscowych i 41 miejscach zbiorowych.

Na Poznańskie przypada 106 grup miejscowych z okragło 12,000 członków, na Prusy Zachodnie 69 grup miejsc. z okragło 12,000 czł., na Śląsk 64 grup miejsc. z okragło 11,000 czł., na Prusy Wschodnie

68 grup miejsc. z okragło 5,000 czł., na inne części Rzeszy 139 grup miejsc. z okragło 13,500 czł.

Dla Poznańskiego, Prus Zachodnich i wschodniej części Pomorza aż po Odrę, dla Prus Wschodnich, Śląska i okręgu przemysłowego w okolicach nad Rurą istnieją związki kolejowe i prowincjonalne. Biura dla załatwiania spraw towarzystwo utrzymuje w Berlinie, Poznaniu, Gdańsku, Wrocławiu i Królewcu.

Wydawane przez towarzystwo czasopismo „Die Ostmark“ wychodzi miesięcznie w objętości 8 do 16 stron w 60,000 egzemplarzach. Zawiera ono pobudzające i wyjaśniające prace o kwestji i polityce kresów na wschodzie, omawianie książek, wiadomości o towarzystwach i t. d. Nadto towarzystwo według potrzeby wydaje pisma ulotne, również co rok „Kalendarz wschodniokresowy“.

## KORESPONDENCJE.

Łaszczów p. Tomaszowski.

(Korespondencja w la na „Ziem Lubelskiej“)

Dnia 5 maja odbyła się tu wielka uroczystość 127-letniej rocznicy Konstytucji 3 maja. Po uroczystej sumie uszykowal się pocół na Nado'ce, gdzie ówocześnie miało się odbyć postawienie krzyża na pamiątkę Konstytucji 3 maja. Za krzyżem postępowały szkoły, Liga kobiet, w końcu ludność z całej okolicy. Przez cały czas pochodu gła orkiestra ludowa oraz śpiewano pieśni narodowe. Na miejscu zbornym wygłosił doskonale przemówienie dostosowane do współczesnych czasów miejscowy proboszcz ks. Józef Mastalerz. Po pochodzie odbyła się wielka zabawa ludowa w ogrodzie, na program której złożyły się deklamacje, chóry, wyścigi, ćwiczenia i teatr. Przez cały ten dzień sprzedawano znaczki na dochód „Macierzy Szkolnej“. Za wszystko to należą się serdeczne podziękowania p. Kosztowskiemu ze Styńiatyna, który nie szczędził swego trudu i sił, p. Anieli Bogielskiej, prob. ks. Mastalerzowi, p. Barciekiej, oraz okolicznym nauczycielom i nauczycielkom.

## Aresztowanie fałszywego komendanta dworca w Sadowej Wiszni.

(Ciekawe śledztwo. — Fałszywe papiery. — Gorliwe wypełnianie obowiązków. — Na tropie. — Aresztowanie).

Władze wojskowe prowadzą obecnie ciekawe śledztwo w sprawie fałszywego komendanta dworca w Sadowej Wiszni, który przez czas dłuższy zajmował tam to stanowisko. Wykrycie oszustwa nastąpiło w następujący sposób.

### Samozwańczy chorąży.

Swego czasu zgłosił się na stację kolejową Sadowa Wisznia w biurze naczelnika stacji chorąży, który okazał fałszywane depesze i papiery legitymacyjne, podpisane przez wysokie władze wojskowe, zawierające nominację okaziciela na komendanta dworca. Nie przeczuwając oszustwa udzielono fałszywemu chorążemu pokoju na biuro, a nadto otrzymał on cały oddział żołnierzy, który pełnił straż na dworcu Sadowej Wiszni, tak jak się to dzieje na innych dworcach kolejowych. Fałszywy chorąży niejaki Aleksander Mrak, wypełniał „gorliwie swoje obowiązki“, pozyskał zaufanie władz, bardzo energicz-

nie „rekwirował“ na prawo i lewo, co się tylko dało.

### Rewizje w pociągach.

Fałszywy komendant dworca przeprowadzał rewizje w pociągach, konfiskował prowianty, potem je sprzedawał itd. Wiadomość o pojawieniu się „energicznego“ komendanta dworca, który nadto jeździł na przestrzenie Lwów — Przemysł, rozeszła się wśród władz i organów kontrolujących, które jednak w pierwszej chwili nie zdołały odkryć, że oficer ów jest równocześnie komendantem dworca w Sadowej Wiszni i tam stale mieszka. Żandarmerja polowa tropiła bezustannie fałszywego „dygnitarza“.

### Aresztowanie.

Przed kilku dniami jeden z żandar mów po dłuższym śledzeniu chorążego, który jeździł pociągami, zmieniał co chwilę kierunek drogi i przebiegał się, dopadł go w Sadowej Wiszni, na stacji kolejowej. Samozwańczy komendant dworca, zmęczony podróżą, siedział właśnie w kancelarii stacyjnej, odpiął bagnet i rewolwer... wypoczywał. Żandarm wszedł do kancelarii w towarzystwie kilku żołnierzy, Mrak rzucił się, aby jeszcze w ostatniej chwili schwycić za browning. Nie udało mu się to jednak, skrepowano go i odstawiono do sądu garnizonowego w Przemysłu.

Śledztwo władz wydaje bardzo ciekawe rezultaty, na przykład stwierdzono, że fałszywy chorąży w kilku miejscowościach był komendantem dworca, ostatnio zaś w Żurawicy i Sadowej Wiszni.

## Notatki bibliograficzne.

### Nowa książka.

Naszą literaturę ekonomiczną wzbogaciła wydana przez Komisję Wojskową książka pod tytułem „Wojsko, jako czynnik gospodarczy“ omawiająca gospodarcze znaczenie wojska dla krajowej produkcji przemysłowej. Autor, ppor. Henryk Eile, przedstawia w niej korzystny wpływ, jaki wywarło na przemysł polski tworzenie wojska za czasów Królestwa Kongresowego i przemawia za odnowieniem obecnie tego węzła między rodzimym przemysłem a wojskiem. Bardzo bogaty materiał faktyczny i statystyczny, zebrany przez autora, ilustruje sposoby i drogi, jakimi postępowała organizacja stosunku wytwórcy do odbiorcy między przemysłem a wojskiem w innych państwach. Wzięcie pod uwagę tych wzorów może ułatwić i przyspieszyć budowę tego stosunku między polskim przemysłem a wojskiem polskim oraz zaoszczędzić zarówno wojsku jak i przemysłowi zawodów, jakie łatwo mogą mieć miejsce, gdyby ta budowa musiała przechodzić wszystkie koleje trudnego zagadnienia, jakim jest bezprzeżnie udział przemysłu w dostawach wojskowych, zadawający obie strony. Książka jest dobrze napisana i znajduje niezawodnie dostęp do szerokich kół społeczeństwa, interesującego się aktualnymi sprawami gospodarczymi.

### „Wiarus.“

Dwunasty numer tego żołnierskiego pisma zawiera następujące artykuły: 1) Dekrety Rady Regencyjnej w sprawie nominacji w Komisji Wojskowej, 2) J. Grabiec: Wojsko powstania 1863 r., 3) Stefan Garczyński: Ostatni kanonier, 4) J. G.: Co każdy żołnierz o artylerji wiedzieć powinien (d. c.) 5) Profesor Uniw. Jagiell. Dr. Roman Nitsch: o czystości i brudzie, 6) Gener. Michaelis: Zawierucha (d. c.) 7) Z życia żołnierskiego, 8) Wspomnienie pośmiertne (ś. p. Wincenty Zakrzewski, prof. Uniw. Jagiell., żołnierz z r. 1863).

### „Maski.“

„Polonia omdlewająca“ — szósty z niereprodukowanych dotąd wiraży wawelskich Stanisława Wyspiańskiego, otwiera zeszyt tego pisma z dnia 1 ma-



ja. Poczem p. Włodz. Żuławski, troskliwy piastun bogatych zbiorów po wielkim twórcy wytacza raz jeszcze sprawę tych witraży, oświetlając ją ze stanowiska artystycznego.

P. Tad. Nalepiński pisze z Florencji sekstynami rzewny „list rozdzielnych—do żony”, w udręce beznadziejnej rozłąki wielbiąc jednak potęgę tych sił ducha, która ponad zamknięte granice państw i nad pobożowiska łączy dusze w sferze wyższej rzeczywistości.

W części satyrycznej p. Stef. Nowiński daje sprawozdanie wojenne, które przemieniło się w swawolną recenzję teatralną z czteroletniej tragi-farsy. Część satyryczną uzupełnia ironiczny list miłosny p. J. Celji. Urozmaiconą tę i aktualną treść literacką zdobią liczne rysunki i reprodukcje pp. Miarzejewskiego, Niesiołowskiego, Zb. Pronaszk i Woj. Weiss. W dodatku ilustracyjnym Kaz. Sichulskiego karykatura eksk. Bobrzyńskiego.

## Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej

— **Kradzież.** Mieszkańcowi wsi Podole (gm. Bełżyce pow. lubelski) Antoniemu Majowi dnia 4 b. m. skradziono ze stajni konia, wartości 2000 kor.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Wielki.

Dziś po raz trzeci Stefana Krzywoszewskiego „Głuszc”.

Sroda „Jenerał Huzarów” lekka opereta M. Zichrera, która na niedzielne przedstawienie zapełniła widownię po brzegi.

Personel komedjowy pod kierunkiem dyr. Halickiego odbywa próby komiczne z głośniejszemu A. Bissona „Pani R.”, która będzie najbliższą nowością. Utwór ten obiegł wszystkie sceny europejskie z niezwykłym powodzeniem — tytułową rolę odegra pani Urbańska.

Skład artystów operetkowych studjuje piękną operę komiczną Lehara „Cygańska miłość” od dłuższego czasu niegrającą w Lublinie.

### Koncert na Wielką Kwestę Majową.

Na zakończenie Wielkiej Kwesty Majowej odbędzie się w d. 15 b. m., t. j. w środę, w sali Resursy Kupieckiej, koncert z łaskawym współudziałem panny Maryli Rola-Rakowieckiej, której srebrzysty, a zarazem potężny, pełen słodczy i drgający rzewną wibracją sopran wywołał zasłużony entuzjazm, krytyki warszawskiej, która o pannie Rakowieckiej wyraża się z całym uznaniem. Oprócz panny Rakowieckiej udział swój przyrzekli pp.: W. Kenig, znany wirtuoz skrzypki, b. dyrektor Filharmonii warszawskiej i Z. Drzewiecki, świetny pianista i niezrównany wprost odtwórca utworów Chopina.

Ostatni występ pp. Keniga i Drzewieckiego na koncercie Tow. Muzycznego w Lublinie i entuzjazm z jakim ich przyjmowano, daje zupełną gwarancję, że i koncert środowy ma zapewnić z góry powodzenie.

Tow. Przyj. Uczający się Młodzieży zwraca się z całą ufnością do społeczeństwa, wierząc, że ogół poprze chętnie usiłowania Tow. i że koncert ten zasili kasę Tow.

Bilety wcześniej można nabywać w księgarni Wp. Gebethnera i Wolffa, a w dzień koncertu przy wejściu na salę.

## Kronika

— **Z Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego.** W dniu 21 b. m. o g. 4 popoł. w sali Głównego Kom. Rat. odbędzie się zebranie Sekcji Rolnej Lub. Tow. Rolniczego.

— **Osobista.** Powrócił do naszego miasta po długiej z nim rozłące dr. Jan Modrzewski.

— **Z Milicji miejskiej.** Z rozkazu № 235 Naczelnika Milicji miejskiej zostali uwol-

nieni ze służby z dniem 6 b. m.: posterunkowy III komisariatu J. K. za przyjęcie łapówki oraz referent Wydziału Śledczego J. W. za niestawienie się na służbę od dnia 2 b. m. i za niezawiedzenie o przyczynie tego.

Tymże rozkazem p. Naczelnika Milicji m. zostali ukarani: posterunkowy I komisariatu J. K. za zejście z posterunku w nocy d. 4 maja r. b.—4-dniowym odwachem, w tem 1-szy i 3-ci dzień obostrzony postem i posterunkowy II komisariatu W. L. za opuszczenie dyżuru—48 godzinnym odwachem i 6 koron grzywny na rzecz kasy O. i P. funkcjonariuszy M. m.

— **Znaleziona gotowizna, dokumenty i różne przedmioty.** W biurze Naczelnika M. M. jest do odebrania po udowodnieniu własności znalezione na mieście 50 kor., zaś w biurze III komisariatu M. M., ul. Foksal № 36, jest do odebrania znalezione w czasie przedstawienia w Teatrze Wielkim portfel z 65 koronami, 11 rublami, fotografiami i różnymi papierami oraz laska z rączką niklową i z dwoma monogramami. W tymże biurze są do odebrania następujące znalezione dowody osobiste: legitymacja wydana przez c. k. Komendę Powiatową w Lublinie na imię Ireny Zielińskiej, legitymacja na imię Kazimierza Kotkowskiego z Lublina, paszport rosyjski na imię Piotra Dutka, legitymacja na imię Jana Pietrzaka oraz różne notatki.

— **W przystępie obłędu.** Zamieszkały przy ul. Lubartowskiej nr. 17, 68 letni A. H. w przystępie obłędu poderżnął sobie gardło. Zawiadomione Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezło go do szpitala Jana Bożego.

— **Z Pogotowia Ratunkowego.** W dniu 12 b. m. wzywano Pog. Ratunkowe w trzech wypadkach: na ul. Wieniawską do nagle zaniemogłej 55-letniej Ch. C., którą po udzieleniu pomocy odwieziono do szpitala wojskowego i na ul. Ruską do S.S. i S. F., którym udzielono pomocy i przewieziono do szpitala żydowskiego.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło ze stacji kolejowej do szpitala Szarytek chorą kobietę, wracającą z Rosji.

— **Kradzież.** P. Szybowskiemu z ul. Tadeusza Kościuszki skradziono 12 ob-  
rusów, wartości 2,000 kor.

— Przy ul. Nowej skradziono z kieszeni niejakemu p. Kunie 400 kor. i 18 rubli.

— Z mieszkania p. Kapicy przy ul. Wieniawskiej skradziono 4 chustki, wartości 500 kor.

— Ze strychu przy ul. Krak.-Przedm. № 55 skradziono p. Lidzkiemu bieliznę na sumę 6,000 koron.

— H. Wielogorskiej skradziono z mieszkania garderobę, wartości 72 kor. Sprawcę kradzieży ujęto.

— P. Stanisławowi Dziubie skradziono z mieszkania 600 rubli. Sprawcę kradzieży ujęto.

— Helenie Warko skradziono z mieszkania zegarek, wartości 100 kor. Zawiadomiona Milicja sprawcę kradzieży ujęła.

— **Ofara.** „W ósmą bolesną rocznicę śmierci Matki i Babki naszej s. p. Małgorzaty Herlenowej kor. 20 na Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży składają syn, synowa i wnuczki”.

## Z całej Polski.

— **Żydzi a Rada Stanu.** „Volksblatt” informuje, że projektowane jest utworzenie frakcji narodowo-żydowskiej w Radzie Stanu. Do frakcji tej należeć mają pp. Rosenblatt z Łodzi, Priłudski z Warszawy oraz członek z nominacji, Pe'er z Kielc.

— **Strajk woźnych na Politechnice.** W związku z ponownym strajkiem woźnych na Politechnice na tle ekonomicznym, ukazały się d. 6 b. m. na murach Politechniki następujące dwa ogłoszenia podpisane przez p. Rektora:

1) Ogłoszenie. Z rozporządzenia p. Ministra W. R. i O. P., zawiadamiam personel politechniczny, że służba, która samowolnie porzuciła w dniu dzisiej-

szym pracę, zwolniona jest od dzisiaj z posad. Ci ze służby, którzy posiadają mieszkania rządowe w Politechnice, winni je opróżnić do d. 21 maja r. b. Żądanych pertraktacji z delegacjami prowadzić nie będę. Pragnący podjąć pracę na dotychczasowych warunkach, mają się zgłosić szczególnie do sekretarjatu w przeciągu 24 godzin od dnia dzisiejszego.

(Podp.) Rektor Zawadzki.

2) Ogłoszenie. Z rozporządzenia p. Ministra W. R. i O. P. podaje do wiadomości pp. studentów, że ci, którzy w jakikolwiek sposób będą popierali strajk służby politechnicznej, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności sądowej.

— **Paskarz w opałach.** „Godzina Polski” donosi: Pewien paskarz z Sosnowca, przewidując znaczne podrożenie wyrobów tytoniowych, poczał skupować cygara, liczył bowiem na znaczne zyski. Kiedy zaś dowiedział się, iż na terenie okupacji austriackiej odczuwa się zupełny brak wyrobów tytoniowych, powziął zamiar spełnienia całego zapasu w Dąbrowie, w tym też celu upatrzył sobie jakiegoś nieznajomego w umundurowaniu żołnierza, z którym zawarł transakcję, co do przemycania transportu na teren okupacji austriackiej. Wynajął konie i powierzył cały transport, wartości kilkudziesięciu tysięcy marek osobnikowi w mundurze, sam zaś udał się do Dąbrowy koleją i tam oczekiwał przemysłowca, lecz bezskutecznie. Z obawy jednak przed odpowiedzialnością, nie mógł się z tem zwierzyć nikomu i musiał w cichości przeboleć stratę. W ubiegły jednakże czwartek spostrzegł w Sosnowcu nieznajomego i zrobił alarm; rozpoczęła się pogon przy pomocy posterunkowych policjantów, lecz okazało się wzrostu o dziobatej twarzy i długich nogach wojak znikł w kierunku stacji kolejowej dębskiej.

— **Żydowska troskliwość.** Pod tym tytułem „Gazeta Poranna” pisze: Związek zawodowy branży modniarskiej w Warszawie rozesał w tych dniach do modystek zaproszenia na naradę w sprawie polepszenia bytu. Zaproszenia te, drukowane na blankietach i w kopertach z nagłówkiem w językach polskim i żydowskim, doręczane były do pracowników za pośrednictwem agentów żydowskich; pod wskazanym na zaproszeniach adresem (Leszno 48) jak sprawdził się, mieści się również żydowski związek zawodowy; drukarzy, litografów i t. p. Jaki jest cel tej troskliwości żydowskiej o byt pracowników chrześcijańskich? Być może, jak sądzą osoby zainteresowane, chodzi tu o wywołanie we właściwym czasie strajku w pracowniach chrześcijańskich, wobec spodziewanego wkrótce wzmożonego popytu na artykuły branży modniarskiej, a wówczas magazyny żydowskie zbierałyby obfite żniwo, nie obawiając się konkurencji pracowników, których bytem „nasz drodzy przyjaciele” tak się szczerze zainteresowali.

— **Sensacyjna afera w Piotrkowie.** Podczas przesłuchania w komisariacie policji w Piotrkowie 23 letni syn fabrykanta z Łodzi Moszek Berger wyskoczył przez okno z pokoju komisarza i p. na bruk ulicy Toruńskiej i doznał złamania lewej nogi i silnego uszkodzenia prawej. Odwieziony do szpitala w aresztach policyjnych, popełnił Berger w nocy samobójstwo przez powieszenie.

— **Dodatni objaw.** Podczas sądenia kilkunastu spraw, wyznaczonych na ostatnich posiedzeniach Sądu Pokoju 21 okręgu m. Warszawy, a dotyczących osób, oskarżonych o obelgi i potwarz, stronn — przeważnie z kół rzemieślniczych i robotniczych, kończyły spory drogą polubowną.

A odbywało się to w ten sposób: Na zapytanie sędziego Laskowskiego, czy nie lepiej by było zamiast tracić czas na wysiadywanie w Sądzie — zajmować się w tak ciężkich czasach pracą i wspólnie darować sobie winy, mające swe źródło w plotkach, strony odpowiadają:

— A co się stanie z całą sprawą?

Sędzia: Strona oskarżona, za zgodą oskarżyciela, złoży na cel dobroczynny jakąś sumę i sprawę się umorzy.

Strony: Chyba na szkoły w Chełmszczyźnie, panie sędzio — wtedy zgoda.

Sędzia: Można i tak.

I oto w kilkunastu sprawach w ten sposób zakończono wszczęte o „głupstwo” spory, na których zyskały szkoły w Chełmszczyźnie.

Przykład ten podziałał tak zachęcająco, że i następne dwie sprawy pomiędzy Agnieszką Kuryllą a Bolesławą Solantką, jak również pomiędzy służącymi hotelowymi Stefaniakami a Kowalską — o potwarz — umorzono z powodu pogodzenia się i zaofiarowania po 10 mk. na Chełmszczyznę.

## Wieści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kurjerze Piotrogrodzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma bliższą pozycją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”. Jeden wyraz korespondencji kosztuje 14 halerzy i 2 korony za porto od korespondencji.

— **Wierzbickich Bolesława i Ignacego,** w Żyrardowie zawiadamia matka Antonina Wierzbicka, że jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Orenburgu ul. Izwoszcza 5 d m Iwanowa, czy żyją moje siostry i ojciec, od czasu wyjazdu nie mam żadnej wiadomości i okropnie się martwię. Proszę o odpowiedź przez „Gazetę Polską” w Moskwie, może kto ze znajomych będzie to czytać, proszę moich synów zawiadomić, kosztą odpowiedzi zwrócić Antoni i Oleś z Żyrardowa mieszka u mnie. „Gazeta Polska” dnia 19 października (1) listopada 1917 r.

— **Michał Woliński** prosi ks. prob. w kościele po Bernardyńskim, w Lublinie, o zawiadomienie jego żony Anastazji i dzieci, że żyje zdrowo, zwolniony od wojska, pracuje w m. Łysa Góra, gubernii Podolskiej, poczta Miaszkówka. Dwa listy posłał przez Sztokholm i odowiedzi żadnej nie otrzymał. Bardzo mu przykro, że nie wie, co się dzieje z jego rodziną przy ul. Orlej № 16. Uprasza o wiadomość przez „Dziennik Kijowski”. Pisma lubelskie o przedruk.

## Wieści do Rosji.

— **D-ra Zdzisława Domańskiego** w Riazsku gub. Orłowskiej (stacja kolejowa Riazsk II) zawiadamia syn Bohdan że jest zdrowy, ma zajęcie mieszka od lutego r b u wuja Stanisława Mialka w Niżdowie. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie prosi o przedruk.

— **Wieszeniewskie** z Kieleckiego zawiadamiają Hilarego Wieszeniewskiego w Mńsku, Piotrogroka 14 m 6. Wszyscy jesteśmy zdrowi, Mała jeszcze widzi, dzieci uczą się dobrze. Gospodarstwo bez gospodarza i izie źle i tęsknimy bardzo. Piszemy często i odbieramy od Ciebie listy ostatnim czasem Byszakowa Marcyanna prosi o wiadomość o Marcinie Byszaku: 25 korpus w 2) inżynier-ki pułk, Krajcarzowa d. wjaduje się o m. Józefa Krajcarza.

— **Tomasz Stawicki** z Bask pow. Lubartów, gm. Niemce poszukuje żony Józefy Stawickiej, która została przewieziona z więzienia lubelskiego do gub. Czernigowskiej. Ktoby o niej cośkolwiek w edział zechce zawiadomić pod powyższym adresem.

— **Benio Stoc** z Ternopola Ruska 44 prosi o wiadomość o feldfeblu Natanie Nussbau nie K. K. J. Reg 15 przebywającym w Szyji w guberni Włodzimierskiej w Szyjskiej manufakturze Pawłowa i Natanie Feliks K. K. J. R. 15 w guberni Permskiej z Kongó ze w fabryce Konowatowa.

— **Ktoby z pp. obywateli, właścicieli ziemskich lub miejskich** chciał przyjść z pomocą inteligentnemu weteranowi z r. 1863 jeszcze zdolnemu do pracy, dziś pozbawionemu środków utrzymania i zechciał powierzyć mu czy to nadzór, czy czynności piśmienne lub rachunkowe — za utrzymanie, raczy przesłać ofertę do administracji „Ziemi Lubelskiej” dla weterana.

Nadmieniam, że zachodzi periculum in mora, bo posiadany fundusz starczy zaledwie na czas krótki. 616

SKŁADAJCIE KSIĄZKI W RE  
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”.  
DLA WYPOŻYCZALNI POL  
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.



**Ekspozytura galicyjskiego Banku Ludowego w Królestwie.** Dla nawiązania stosunków handlowych Galicji z Królestwem Polskiem, Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu uchwalil utworzyć kilka swych ekspozytur w okupacji austriackiej i niemieckiej Królestwa Polskiego. Wobec rozszerzających się obrotów banku kapitał akcyjny banku uchwalono podnieść o 10,000,000 kr. z prawem podwyżki do 15,000,000 kr. Zakładane w Królestwie ekspozytury mają zająć się prowadzeniem różnych operacji w dziedzinie rolnictwa i handlu produktami wiejskimi.

**Organizacja bandycka.** W ubiegły poniedziałek i wtorek wydział karny królewsko-polskiego sądu okręgowego w Kielcach rozważał sprawę organizacji bandyckiej, operującej przez dłuższy czas w powiatach: olkuskim, jędrzejowskim, włoszczowskim i innych, przyczem wyrok zapadł następujący: Posałdani, Jan Ogonek i Jan Mleczko, skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw i karę śmierci. Stanisław Szlachta, Walenty Biłski i Józef Sroka na pozbawienie praw i bezterminowe ciężkie więzienia; Ludwik Szlachta i Jakób Śliwiński na pozbawienie wszystkich praw i 15 lat ciężkiego więzienia; Jakób Obrączka i Bolesław Mazurek na pozbawienie wszystkich praw i 10 lat ciężkiego więzienia; Jakób Gembala na rok więzienia i Florentyna Mordzel na 8 miesięcy więzienia. Dwojgu ostatnim sąd zaliczył więzienie prewencyjne; pierwszemu 9, drugiej 8 miesięcy.

Uniewinnieni zostali: Aleksander Staśko, Michał Gajda, Stanisław Krzynówek i Piotr Kaniecki.

**Cerkiew grecka na Podwalu.** Na potrzeby Tow. pomocy Rosjanom w Warszawie przekazany został cały gmach cerkiewny przy ul. Podwał, w którym rozkwaterowane zostały instytucje dobroczynne Towarzystwa. W podwórzu tej posesji znajduje się cerkiew św. Trójcy, najstarsza ze wszystkich cerkwi w Warszawie, zbudowana w roku 1818 przez bogatych Greków, zbiegłych z Turcji i osiadłych w Polsce. Rosjanie, po opanowaniu Warszawy zabrali cerkiew od Greków i przekształcili ją na rosyjską. Grecy skarżyli się do synodu w Petersburgu, ale odmówiono im zwrotu cerkwi. Cerkiew za czasów Mikołaja I-go służyła Rosjanom jako sobór główny, w miarę rozpowszechniania się w Warszawie żywiołu rosyjskiego, liczba cerkwi prawosławnych szybko zwiększała się i patriotyzm rosyjski nakazywał, aby liczba cerkwi w Warszawie dorównywała liczbie kościołów katolickich, to też w r. 1914 liczba cerkwi prawosławnych, zbudowanych na placach i urządzonych przy różnych instytucjach rosyjskich, wynosiła 27. Obecnie wszystkie cerkwie prawosławne z braku wyznawców są zamknięte. W cerkwi św. Trójcy odbywają się nabożeństwa dla ludności rosyjskiej, a dla religijnych potrzeb prawosławnych istnieje dwóch duchownych, z których jeden przyjął poddaństwo polskie.

## Ze świata.

**∞ Degajew.** Nadeszła z Ameryki wieść o śmierci Degajewa, mimo woli przypomina tą krwawą kartę z dziejów cara Aleksandra III, gdy po objęciu przez tegoż władzy, po zgładzeniu przez terrorystów cara Aleksandra II, rozpoczął się straszliwy terror rządowy w tępieniu nihilistów.

Wtedy na pierwszy plan wysunął się szef tajnej policji petersburskiej, Sudiejkin, który z nadzwyczajną zręcznością tropił wszystkich rewolucjonistów, a w prowokacji stał się wprost mistrzem niedoścignionym. Ażeby pozyskać laury i nagrody, prawie wszystkich agentów swoich przekształcił w „nihilistów“, tak, że weszli oni do wszystkich tajnych organizacji, sam urządzał zamachy, które wykrywał, sam redagował i wydawał potajemne pisma rewolucyjne, odezwy i broszury.

Prawą jego ręką był kapitan żandarmerii Degajew. I oto dnia pewnego w 1885 r. znaleziono Sudiejkina zamordowanym.

Zrazu nikt nie przypuszczał, żeby sprawcą mordu był Degajew, gdy jednak ten znikł bez śladu, po nitce trafiono do kłębka, że Degajew, służąc w policji, należał jednocześnie do rewolucjonistów, paraliżując w ten sposób wszelkie wystąpienia władz policyjnych.

Rozesłano natychmiast listy gończe, z sześcioma różnemi fotografiami Degajewa i przeznaczono 10.000 rb. nagrody za wykrycie go.

I oto zaszedł komiczny, dość zwykły zresztą w carskiej Rosji wypadek. Oto urzędnik policyjny z pod Irkucka, służbiści i pijanica, zachęcony nagrodą, zbierać zaczął gorliwie według fotografii Degajewów, i po dwu latach telegrafował do Petersburga, że ma wszystkich. Zażądano by ich przywiózł, i oto pod silną strażą zjawili się w stolicy sześciu Bogu ducha winnych biedaków.

Ma się rozumieć, że ośmieszono władze wypuściły ich na wolność, a gorliwego policjanta wypędziły ze służby.

Degajew znikł, a teraz nadeszła wiadomość, że zginął w Ameryce z rąk terrorystów.

**∞ Kiedy wymrze Wiedeń?** W jednym z prowincjonalnych dzienników niemieckich w Austrii zadał sobie pewien feljtonista trud obliczenia, kiedy wymrze... W i e d e Ń? Autor przypomina przede wszystkim, że Wiedeń liczy (dla okrągłości rachunku) 2 miliony mieszkańców. Umiera zaś w Wiedniu obecnie około 1,400 osób dziennie. Gdyby ten stosunek trwał dalej, to w ciągu roku umarłoby 511,000 osób. Liczymy okrągło pół miliona! Wystarczyłoby zatem 4 lata, by z Wiednia zostały kamienice bez ludzi.

Ale na szczęście rachunek nie jest tak bardzo prosty... Wiedeń traci co prawda 1,400 osób dziennie, ale wskutek narodzin zyskuje ich około 700; czyli, że faktyczny ubytek dzienny wynosi 700 osób, a roczny 255,500 osób. Gdyby ten ubytek miał utrzymać się w dotychczasowej mierze, Wiedeń wyludniłby się w przeciągu lat ośmiu!

Autor zastanawia się nad przyczynami śmiertelności i stwierdza, że ogólnie znaną i uznaną, główną przyczyną śmiertelności są następstwa wojny, przedrażnienie nerwowe, a nadewszystko zły odżywianie się. Organizmy ludzkie — pisze — z braku tłuszczów i białka, a z nadmiaru surogatów stały się zupełnie pozbawione dawnej zdolności odpornej... Warstwy uboższe i średnie, ludzie uchodzący dawniej za zamożnych — dziś nie odżywiają się należycie... Gruźlica czyni zastraszające postępy, jawi się straszny gość obok duru brzuszkiego, tyfus plamisty... Lato przynieść może cholere, a na tle ogólnego wyczerpania przywleczone z Indji dżuma dopełniłaby reszty...

**∞ Rozbudzenie ducha religijnego w Rosji.** Doskonały znawca stosunków rosyjskich, Pertinax, dowodzi w „Echo de Paris“, że w Rosji dają się zauważyć obojętne odruchy zmierzającego do przywrócenia monarchicznego ustroju, odruch i rozbudzenie ducha religijnego. Gdy bolszewicy usiłowali przywłaszczyć sobie dobra klasztorne Newskiej Ławy, wyruszyła na znak protestu prowadzona przez patriarchę piotrogrodzkiego Beniamina olbrzymia 200,000—według zapewnień kadeckich 800,000 procesja i udaremniła wywłaszczenie klasztoru i ziem klasztornych. Gdy podczas starcia z czerwoną gwardią zabito jednego z mnichów, stał się grób jego miejscem pielgrzymek i publicznych adoracji. Poza tem zdołał pierwszy patriarcha z wyboru w Moskwie, Tichon, obrany przez zjazd narodowy po dwuwiekowej przerwie i opustoszeniu w patriarchacie, rzucić uroczystą klątwę przeciw bolszewikom. Czy jest to metodyczny wysiłek do utworzenia narodowego ustroju, czy też odruch chaotyczny narodu, który nie chce zginąć—pyta Pertinax.

**∞ U kolebki tanków angielskich.** Angielscy i amerykańscy przedstawiciele prasy zostali zaproszeni do obejrzenia kolebki tanków angielskich. Sprawozdawca „Daily News“ opowiada, że „kolebka“ znajduje się w obwodzie Highland, w romantycznym, dzielnym ustroniu. W fabrykach tanków daje się zauważyć to, co i w innych gałęziach przemysłu wojennego Anglii, że przeważają pracownicy rodzaju żeńskiego. W niektórych warsztatach pracuje 80 procent kobiet, w innych stosunek męskich pracowników do żeńskich jest jak 1 : 9.

Tanki rodzą się w piekle ognia i wrzawy. Olbrzymie krany przewożą ogromne sztaby stalowe i części składowe, z których sporządza się tanki.

Gdy potwór już złożony sam o własnej sile opuszcza warsztat, czyniąc przy tem straszliwy loskot, udaje się on do drugiego warsztatu, w którym przyodziewa się go w pancerz.

W miejscu, gdzie powstają tanki odnosi się wrażenie, że to na świat przychodzi żywe fantastyczne potwory. Różnią się wśród nich w istocie—męskie i żeńskie tanki, zależnie od ilości armat na nich umieszczonych. Pierwszem „instynktownem“ życzeniem tanków jest

rusz i szal, jak u młodych zwierząt. Skalisty, nierówny grunt jest im najmiłszy. Dlatego też obrano dla nich odpowiednią okolicę, gdzie mają sposobność popuścić wodze swej młodzieńczej fantazji. Dopiero, gdy nasycą się podostatkami nierównością gruntu, uciągają podbieganiem w górę i staczaniem w dół, gdy złożą niejako egzamin z swej sprawności, wysła się je tam, gdzie swoimi zaletami służyć muszą straszliwej powadze życia, gdzie sapiąc i trudząc się walą bez opamiętania między szeregi ludzkie, upijają i dławia się kurzawą krwią.

**∞ Stosunek narodowości w szkołach średnich w Kijowie.** „Kijewska Myśl“ donosi, że w Kijowie urządzono ankietę wśród uczniów wyższych klas gimnazjalnych (począwszy od 5), aby się dowiedzieć o stosunku narodowości w szkołach średnich. Na 3419 uczniów 2385 oświadczyło, że są Rosjanami (69.8 procent), 429 uczniów, że są Żydami, (12.5 proc.), 259 ukraińcami (7.6 proc.), 18 Polakami (5.4 proc.), a 160 uczniów przyznało się do innych narodowości. Na pytanie, co do obowiązkowego prowadzenia nauki przedmiotów, dotyczących się Ukrainy, 2908 uczniów (85.1 proc.) oświadczyło się przeciwko takim wykładom; 294 (8.6 proc.) powstrzymało się od odpowiedzi, a tylko 217 uczniów (6.3 proc.) oświadczyło się za wprowadzeniem tych wykładów.

**∞ Skandal we francuskiej konsulacji w Genewie.** Wychodząca w Genewie gazeta „La Suisse“ zamieszcza przedwczoraj pogłoskę, według której były konsul francuski w Genewie Pascal d'Aix, jakoby odebrał sobie życie w więzieniu śledczym. Gdy pismo francuskie za pozwoleniem cenzury powtórzyło tę wiadomość, nie można było dłużej powątpiewać w prawdziwość takowej. Przypominamy, że latem roku ubiegłego ten dyplomata francuski został odwołany ze swego stanowiska, gdy żona jego i córka utonęły w jeziorze Genewskim. W parę miesięcy później Pascal w drodze dyscyplinarnej został przeniesiony do ministerjum spraw wewnętrznych. Gdy w przeszłym roku wyszedł na jaw skandal w konsulacji francuskiej, dzienniki genewskie upewniały, że przedmiotem tego jest roztrwonienie pieniędzy, należących do francuskiego Czerwonego Krzyża. Świeżo otwarta wtedy gazeta „Paris—Genève“ rozpoczęła nawet publikowanie innych głośnych odkryć, które jednak dotychczas nie wyszły na jaw, gdyż pismo to zostało zamknięte.

## Nowości wydawnicze

St. Reymont Insurekcyja	K 16.50
H. Sienkiewicz Legiony	K 10.50
G. Daniłowski Marya Magdalena	K 17.50
K. Tetmajer Anioli śmierci	K 13.20
E. Romer Atlas Polski	K 22.—

poleca KSIĘGARNIA NOWOŚCI  
Lwów, ulica Kopernika 1.

Wysyłka na prowincję tylko za poprzedniem nadesłaniem należności.

640

## „Kawiarnia Udziałowa”

przy ul. **Tadeusza Kościuszki № 3**

(dawniej Gubernatorska)

648

**PRZESZŁA NA WŁASNOŚĆ**

**p. Zofiji Rakowskiej wł. „Kawiarni Ziemiańskiej”**

i po gruntownym odrestaurowaniu lokalu

**wydaje domowe obiady śniadania i kolacje.**

**Nowość! „Kawiarnia Udziałowa” Nowość!**

**POLECA: surowe sznycle, befsztyki, kotlety i t. p. wyroby mięsne, które w dzisiejszych warunkach ułatwiają Sz. Paniom prowadzenie gospodarstwa domowego.**

RRRRRRRRRRRR

JEDYNA W LUBLINIE

**POLSKA PRACOWNIA**

**Stempli Kauczkowych**

o r a z

**DRUKARNIA „Pośpieszna”**

**St. DŻAŁ**

KOLŁATAJA 1

486

naprzeciw Kasy Przemysłowców

Przyjmuje zamówienia.

BBBBBBBBBBBBBB

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Do sprzedania** kilka domów Wadomości Kośminek ul. Mostowa 5 u właściciela. 1012

**Duży pokój** z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia od zaraz Wiadomość Kawiarnia Ziemiańska 10 5

**Dnia 8 Kwietnia** w przejeździe koleją z Zaklikowa do Kraśnika zgubiono 4 weksle. Dwa weksle po 200 r. podpisane dwa razy po rosyjsku na imię Józefa Pekalskiego, i dwa weksle na 200 i 50 rb. podpisane na imię Józefa i Józefy małż. Pekalskich Ostrzegam przed nabyciem takowych J. Pekalski Kraśnik. 1023

**Pokój słoneczny** poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji Ziemi Lubelskiej pod „Czysty i słoneczny“, 1016

**Potrzebny** jest uczeń do składu Instr. Muzycznych A. Wolny. Początkowska 2. 1014

**Pathefon** salonowy mahoń szafkowy sto płyt sprzedam 2,000 kora. Jezuitska 19-5 1001

**Rządca** rolny poszukuje posady samodzielnego zarządcy majątkiem od 15 lipca r. b. Wiadomość w Administracji „Ziemi“. 669

**Zgubiono** 12 b. m. portfel w którym znajdowało się św. adactwo handlowe i przepustka wydana przez Wł. Austriackie na imię Józefa Zają. Znalazca zechce oddać Namiestnikowska 34 m 14 za wynagrodzeniem. 1024

**Zdolny chemik** z niewielkim kapitałem przystąpi do spółki lub przyjął posadę w fabryce; zna się na wyrobie lakierów, substancji zapachowych, past do obuwia, apretur, lakierów, politur i farb ziemnych. Oferty dla „Chemika“ w Adm. „Ziemi“. 697